Cena numeru 3 zł

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | CZWARTEK 21 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. | Nr 288 (1233)

BIAŁA KSIĘGA ZSRR

Delegacja radziecka wręczyła członkom Generalnego Zgromadzenia ONZ - dokumenty „sprawy berlińskiej"

PARYŻ PAP. — Rada Bezpieczeństwa zebrała się we wtorek po południu. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa Berlina. Delegaci Wielkiej Brytanii — Cadogan, Stanów Zjednoczonych — Jessup i Francji — Parodi przedstawili punkt widzenia swych rządów.

Delegacja ZSRR nie brała udziału w dyskusji. Zamiast tego delegaci radzieccy wręczyli członkom Rady Bezpieczeństwa egzemplarze „Białej Księgi" — zatytułowanej *„ZSRR, a problem Berlina"*, w której zamieszczono czternaście dokumentów obejmujących całokształt „kwestii berlińskiej".

W godzinach wieczornych obrady odroczono do piątku. Przewodniczący Rady delegat Argentyny — Bramuglia oświadczył, że *na posiedzeniu piątkowym Rada „zbada kwestię, jaką decyzję może powziąć w tej sprawie"*.

PARYŻ PAP. — Jak donosi agencja France Presse przewodniczący delegacji argentyńskiej — Bramuglia spotkał się z radzieckim wiceministrem spraw zagranicznych — Wyszyńskim.

* * *

PARYŻ (PAP). — Radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało w formie „Białej Księgi" zbiór dokumentów, zatytułowany *„ZSRR a problem Berlina"*. Zbiór ten obejmuje 14 dokumentów z okresu od 13 lutego do 3 października bież. roku. Z dokumentami tymi delegacja radziecka zapoznała we wtorek uczestników obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia.

Ogłoszono następujących 14 dokumentów:

1) Nota ZSRR z datą 13 lutego br., skierowana do rządów mocarstw zachodnich, która zawierała protest przeciwko projektom tych mocarstw zwołania do Londynu konferencji trzech w sprawie zachodnich Niemiec, Zagłębia Ruhry i odszkodowań. W nocie tej Związek Radziecki zapowiadał, że nie uzna ewentualnych decyzji za legalne.

2) Nota z datą 6 marca br., skierowana do mocarstw zachodnich, która podkreślała *naruszenie przez konferencję londyńską układów poczdamskich w sprawie wykonywania kontroli nad Niemcami przez 4 mocarstwa.* W nocie tej stwierdzono, że uchwały londyńskie nie są legalne i nie mają mocy międzynarodowej.

3) Oświadczenie marszałka Sokołowskiego z 20 marca br. w Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie.

4) Proklamacja radzieckich okupacyjnych władz wojskowych w Berlinie po reformie walutowej, wprowadzonej w Zachodnich Niemczech.

5) List marszałka Sokołowskiego do gen. Clay'a z 20 czerwca br., poruszający sprawę tej reformy.

6) Drugi list marszałka Sokołowskiego z 22 czerwca br., zawiadamiający o decyzji ZSRR wprowadzenia nowej waluty w radzieckim sektorze okupacyjnym Berlina.

7) List marszałka Sokołowskiego do gen. Robertsona z 25 czerwca br., zawiadamiający o podjęciu przez okupacyjne władze radzieckie zarządzeń dla ochrony interesów ludności niemieckiej, znajdującej się pod kontrolą władz radzieckich.

8) Komunikat z konferencji ministrów spraw zagranicznych państw słowiańskich, przeprowadzonej w Warszawie.

9) Nota radziecka do mocarstw zachodnich z dnia 14 sierpnia br.

10) Wspólne dyrektywy do sojuszniczych komendantów wojskowych w Berlinie z dnia 30 sierpnia br. po osiągnięciu porozumienia w tej sprawie w rokowaniach moskiewskich.

11) Aide memoire ZSRR do mocarstw zachodnich z 18 września br.

12) Nota z 25 września, w której ZSRR zawiadomił mocarstwa zachodnie o konieczności wprowadzenia kontroli nad komunikacją powietrzną, podobnie jak i lądową, pomiędzy Berlinem i strefami zachodnimi.

13) Wywiad marszałka Sokołowskiego z 3 października br., udzielony dziennikarzom berlińskim.

14) Nota radziecka z 3 października br., w której zaproponowano rozpatrzenie problemu berlińskiego przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw.

Fakty - rzecz uparta

Wniosek Delegacji Związku Radzieckiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych o zakazie broni atomowej oraz o ograniczeniu zbrojeń mocarstw o jedną trzecią został z entuzjazmem przyjęty przez narody całego świata. Jest to zrozumiałe, gdyż pragnieniem wszystkich narodów jest uchwalenie pokoju, odpędzenie od siebie straszliwej zmory wojny.

Wydawało by się, że pokojowa propozycja Związku Radzieckiego poparta przez delegację Polski i innych krajów Demokracji Ludowej zostanie bez większej dyskusji przyjęta przez rządy wszystkich państw reprezentowanych w Organizacji Narodów Zjednoczonych, powołanej przecież do tego, aby odsunąć od ludzkości koszmar wojny i utrwalić fundamenty pokoju.

A jednak... a jednak słuszne pokojowe propozycje Związku Radzieckiego wywołały po prostu paroksyzm wściekłości ze strony przede wszystkim delegacji rządu amerykańskiego, rządu brytyjskiego, francuskiego i niektórych innych państw ściśle związanych z imperializmem anglo-amerykańskim.

Jakie są przyczyny zaciekłej opozycji Marshalla, Bevina i ich satelitów przeciwko wnioskowi Związku Radzieckiego? Dlaczego starają się przedstawiciele rządów USA i Wielkiej Brytanii wyszukiwać wciąż nowe preteksty? Dlatego aby storpedować wniosek ZSRR o zakazie broni atomowej oraz o jednoczesnym zmniejszeniu zbrojeń wszystkich mocarstw o jedną trzecią.

Przecież przyjęcie wniosków Związku Radzieckiego przyczyniłoby się niewątpliwie do uspokojenia wzajemnych nieufności między państwami, utrwaliłoby zaufanie narodów w stosunku do siebie, a tym samym przyczyniłoby się do ustalenia pokoju na świecie.

Aby wyjaśnić sobie faktyczne tło zaciekłej opozycji Marshalla, Bevina i innych sługusów giełdziarzy amerykańskich i angielskich pozwolimy sobie przytoczyć parę faktów, które rzucą światło na istotne przyczyny, dlaczego wzmiankowani wyżej panowie wpadli w taki zły humor w obliczu Związku Radzieckiego.

Jak stwierdza w jednym ze swych ostatnich orędzi prezydent Truman, budżet Stanów Zjednoczonych na rok 1948 — 1949 przewiduje, że 79 procent wszystkich wydatków państwowych Stanów Zjednoczonych Ameryki stanowić będą wydatki na różne cele wojenne, a tylko 21 procent wydatków budżetu państwowego skierowuje się na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, oświatę, rolnictwo, transport, przemysł, administrację państwową itd. Przytem projekty budżetu Stanów Zjednoczonych na lata następne przewidują dalszy szybki wzrost tych wydatków z 10,7 miliarda dolarów w roku 1948-49 do 22,5 miliarda dolarów w roku 1952-53.

Te ciężkie miliardy dolarów, które rząd Stanów Zjednoczonych asygnuje kosztem podatnika amerykańskiego na wydatki zbrojeniowe, na produkcje bomb atomowych, samolotów itd. na finansowanie interwencji wojennej przeciw ludom Grecji, Chin, Indonezji i innych krajów wędrują rzecz prosta, do kieszeni amerykańskich fabrykantów broni.

Czy można naprawdę dziwić się, że amerykańscy fabrykanci broni są wściekli z powodu wniosku Związku Radzieckiego o zakazie broni atomowej i o zmniejszeniu zbrojeń o jedną trzecią? Toż to jakgdyby wyjmowano im z kieszeni wyliczone wyżej ciężkie miliardy dolarów. Że w razie przyjęcia projektu wniosku radzieckiego amerykański podatnik — człowiek pracy już w tym roku zaoszczędziłby sobie ogromną sumę pięciu miliardów dolarów, cóż po tym amerykańskim fabrykantom broni? Przecież o tyle miliardów zmniejszyłyby się ich dochody.

Tu też leży pies zagrzebany, jak to mówi przysłowie, tu znajdujemy wyjaśnienie dla czego Marshall, amerykański senator Austin, kandydat na republikańskiego sekretarza stanu — Dulles z taką pasją rzucili się na projekt radziecki i usiłują go wszelkimi sposobami utopić.

Nie inaczej jest z budżetem wojennym Wielkiej Brytanii i Francji. Opór przeciwko pokojowym propozycjom Związku Radzieckiego, Polski i państw Demokracji Ludowej wywołany jest względami na interesy fabrykantów broni.

Rzecz prosta, to nie tak łatwo otwarcie wystąpić przeciwko propozycjom radzieckim, których słuszność uznaje i popiera setki milionów prostych ludzi na całym świecie i dlatego panowie Marshall, Bevin i spółka starają się wynajdywać wciąż nowe preteksty dla utrącenia wniosków radzieckich.

Trudno przesądzić na jakie sposoby pójdą jeszcze sługusi anglo - amerykańskich fabrykantów broni. Jedna rzecz nie ulega wątpliwości. Już dziś pokojowe propozycje Związku Radzieckiego zdobyły sobie uznanie całej ludzkości, milionów i milionów prostych ludzi na całym świecie, zaś panowie Marshalle i Beviny stanęli przed sądem narodów świata w ich rzeczywistej postaci: postaci podżegaczy wojennych, sługusów fabrykantów broni sługusów giełdziarzy z Wall Street i City, których sztuką jest przemieniać krew i nieszczęścia narodów w złoto dla swych gospodarzy.

Narody świata widzą dziś w ZSRR — bardziej niż kiedykolwiek — tę potężną siłę, na której opiera się pokój świata i dlatego wszyscy prości ludzie na świecie z takim uznaniem i wdzięcznością witają stalinowską politykę pokoju.

E. UZDAŃSKI.

Sesja Sejmowa 28 października rb.

Warszawa. PAP. — W dniu wczorajszym ogłoszone zostało **Zarządzenie** Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 października 1948 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1948 roku.

Na podstawie art. 7 ust. 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1948 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Bolesław Bierut

Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Cyrankiewicz

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 28 października 1948 r. o godz. 11.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) Wł. Kowalski

Zdenek Nejedly przybył do Polski

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie ministra oświaty dr Skrzeszewskiego przybył w dniu 19 bm. do Warszawy minister szkolnictwa nauki i sztuk pięknych Republiki Czechosłowackiej prof. dr Zenek Nejedly, w celu zapoznania się z powojennym dorobkiem szkolnictwa polskiego.

Na Dworcu Głównym w Warszawie ministra Nejedly powitali: min. oświaty dr Skrzeszewski, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, min. Rabanowski, wicemin. Krassowska, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych ambasador Wierbłowski, sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego w Polsce dr Trojanowski. Obecny był również ambasador Czechosłowacji w Warszawie, Franciszek Pisek na czele członków ambasady.

Przybyłemu na dworzec warszawski ministrowi Nejedly'emu delegacja młodzieży szkół warszawskich wręczyła wiązankę kwiatów.

Nowy cukier już jest na rynku

WARSZAWA (PAP). — Spośród 76 cukrowni przygotowanych do rozpoczęcia kampanii, *już 50 fabryk znajduje się w pełnym ruchu. Do chwili obecnej wyprodukowano prawie 20 tys. ton cukru. Cukier ten jest już w sprzedaży.* Z każdym dniem ruszają nowe cukrownie, tak, iż *do końca października czynne będą wszystkie fabryki na terenie kraju.*

Akademia w Paryżu na cześć delegacji polskiej na ONZ

PARYŻ PAP. — Staraniem Rady Narodowej Polaków we Francji oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej odbyła się w sali Pleyela uroczysta akademia na cześć delegacji polskiej na ONZ.

Witając przedstawicieli polskich na ONZ, prezes Rady Stec oświadczył m. in., że *wychodźctwo polskie we Francji wdzięczne jest delegacji, która na terenie ONZ zdobywa dla Polski jedno z pierwszych miejsc wśród krajów walczących o pokój i międzynarodową współpracę.*

Górnicy francuscy walczą o kopalnie

z uzbrojonymi oddziałami policji Queuille'a

PARYŻ PAP. — Według ostatnich wiadomości, napływających do Paryża, wokół kopalni Gruner, Sagnat, Charles i Dolonier w okręgu St. Etienne toczą się nadal walki strajkujących górników z „gwardią ruchomą". Około 40 osób odniosło poważne obrażenia. Policja dokonała licznych aresztowań. Wokół szybu Couriot zgromadziły się tłumy górników, metalowców i mieszkańców miasta, którzy przygotowują się do usunięcia policji. Nad szybem krąży samolot prefektury. Do miasta przybyły nowe posiłki „gwardii ruchomej".

Na murach St. Etienne widnieją afisze zabraniające zebrań publicznych. Policja sprawdza na ulicach dowody tożsamości.

Górnicy w Noeux wspomagani przez mieszkańców miasta, w tym przez liczne kobiety, zmusili oddziały policji do opuszczenia szybu nr. 8. Był to jedyny szyb okupowany we wtorek rano przez policję w północnym zagłębiu węglowym.

Wśród policjantów zauważono b. kolaboranta Bourdona, który został rozbrojony przez strajkujących górników. Prefektura zamknęła dopływ prądu elektrycznego i wody do szeregu miejscowości w pobliżu Lens.

Podżegacz wojenny Nr 1 przyjęty przez papieża

RZYM. — Sekretarz stanu USA Marshall w drodze powrotnej z Aten do Paryża zatrzymał się w poniedziałek po południu w Rzymie. Marshall złożył wizytę prezydentowi republiki — Einaudiemu, z którym rozmawiał około 20 minut, następnie zaś przeprowadził rozmowy z ministrem Sforzą i wreszcie z premierem de Gasperi. We wtorek rano Marshall został przyjęty na audiencji przez papieża w Castel Gandolfo.

Sekretarz stanu USA opuścił Rzym we wtorek o godz. 15-ej.

„Unita" zamieszcza wiadomości, dotyczące pobytu Marshalla pod nagłówkiem: *„Inicjator konfliktów i antagonizmów, podżegacz wojenny Marshall spotkał się dziś z papieżem Piusem XII".*

Dziennik podkreśla, że jest rzeczą wielce prawdopodobną, że Marshall przybył do Rzymu z tych samych przyczyn, dla których udał się poprzednio do Grecji, tj. dlatego, że zaalarmował go opór ludu wobec serwilistycznej polityki rządów tych krajów w stosunku do Ameryki.

Listy z pałacu Chaillot

Żółwie tempo prac ONZ i chybiona „wojna nerwów"

(Korespondencja specjalnego wysłannika „Głosu" na Sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ)

PARYŻ, w październiku.

Prace posuwają się żółwim krokiem. Komisja polityczna, w której koncentruje się główna praca Generalnego Zgromadzenia, zakończyła dopiero rozpatrzenie pierwszego punktu porządku dziennego, a sprawa Berlina, którą mocarstwa zachodnie postawiły na Radzie Bezpieczeństwa, jako bardzo pilną i niecierpiącą zwłoki, utknęła na martwym punkcie.

Nie zanosi się na to, żeby tempo prac ONZ przyśpieszyło się w najbliższych dniach. Amerykanie, chociaż mówią wciąż o naprężonej sytuacji międzynarodowej, nie wykazują żadnego pośpiechu. Marshall wyjechał do Aten, aby — jak oświadczył — przygotować się do sprawy greckiej, która przy obecnym tempie prac nie wiadomo kiedy wejdzie na porządek dzienny, a John Foster Dulles, który w oczekiwaniu zwycięstwa Dewey'a, jest uważany za główną figurę delegacji amerykańskiej, wyjechał do Niemiec, oświadczając przed wyjazdem dziennikarzom, że sprawy stojące obecnie na porządku dziennym ONZ „mało go interesują".

Główną przyczyną nadzwyczaj zwolnionego tempa prac ONZ w ostatnim czasie jest oczywiście *bliskość wyborów prezydenckich w Ameryce*. Chociaż sesja Generalnego Zgromadzenia została przeniesiona z Ameryki do Europy, aby uniknąć wpływu sytuacji wyborczej na bieg obrad, atmosfera przedwyborcza w Ameryce musiała z natury rzeczy zaciążyć na obradach paryskich. Ani Marshall, ani Dulles nie mają ochoty zaangażować się w żadną sprawę na dwa tygodnie przed wyborami i większość posunięć amerykańskich jest podyktowana względami propagandy wyborczej.

Ale sytuacja przedwyborcza w Ameryce jest tylko jedną z przyczyn wpływających na żółwie tempo prac ONZ. Zasadniczą i nieprzemijającą przyczyną jest dążenie delegacji amerykańskiej do wykorzystania trybuny ONZ dla celów, nie mających nic wspólnego z praktycznym rozpatrzeniem stojących tam zagadnień — mianowicie, dla celów „zimnej wojny", czyli „wojny nerwów".

Powszechnie uważają, że jedyną sprawą, w której Anglosasi będą dążyć do praktycznej decyzji na obecnej sesji ONZ, jest sprawa palestyńska. W tej sprawie istnieje — jak mówią — tajne porozumienie między Ameryką i Anglią, które ma się ujawnić dopiero po wyborach prezydenckich. Porozumienie to widocznie opiera się na planie Bernadotte'a, który Anglicy popierają w całości, a Amerykanie są gotowi przyjąć, mimo sprzeciwu państwa Izrael, ale w nieco „poprawionej" postaci. Poza tym — powszechnym zdaniem — po wyborach prezydenckich może nastąpić jakieś posunięcie amerykańskie w sprawie Berlina, w celu znalezienia wyjścia z tej absurdalnej sytuacji, w jakiej znalazły się mocarstwa zachodnie wskutek postawienia tej sprawy na Radzie Bezpieczeństwa.

Wbrew wrażeniu, jakie można odnieść, czytając niektóre gazety specjalizujące się w propagandzie wojennej, ta amerykańska kampania niepokoju nie odnosi pożądanego dla jej autorów skutku. Trwające już od roku nieustanne alarmy wojenne wywołały znużenie, a wielkie przemówienia delegatów anglosaskich na obecnej sesji ONZ, poparte odpowiednio spreparowanymi „antymarksistowskimi" wystąpieniami, które miały dowieść, że Związek Radziecki dąży do wojny, nie wywołały pożądanego wrażenia. Żadne, nawet najzręczniej spreparowane cytaty, nie są w stanie ukryć faktu, że to nie Związek Radziecki chce „postawić nogę" w Ameryce, ale przeciwnie, Ameryka dąży do przyciśnięcia narodów europejskich.

Politycy amerykańscy, obserwujący życie europejskie, ze zdziwieniem stwierdzili ostatnio, że mimo wciąż potęgującej się propagandy wojennej, mimo demonstracji „twardej" polityki amerykańskiej i mnożących się prowokacji, opinia europejska jest obecnie mniej zaalarmowana groźbą wojny, niż rok temu.

Niedawno, londyński korespondent amerykańskiej gazety „New York Herald Tribune" skarżył się na brak nastrojów wojennych wśród ludności angielskiej.

„Ludność angielska — pisał korespondent— nie rozumie, co oznacza ten cały szum wojny. Anglicy nie są gotowi walczyć o Berlin i nie rozumieją, jakie mogą być przyczyny wojny. Ogłoszenie programu uzbrojenia wywołało pewne wrażenie, ale nie zelektryzowało ludności tak, jak tego spodziewał się rząd. Mimo, że gazety codziennie piszą o wojnie, ludność uważa alarmy wojenne za niepoważne sensacje".

Podobne nastroje panują również wśród ludności francuskiej i — jak mówią korespondenci, którzy niedawno przybyli ze Stanów Zjednoczonych — są charakterystyczne również dla większości opinii amerykańskiej.

Tym się tłumaczy dlaczego amerykańskie przemówienia wojownicze, mimo ich ostrości i prowokacyjnego charakteru nie robią wrażenia i że mocne i stanowcze, ale spokojne i rzeczowe wystąpienia radzieckie, demaskujące politykę amerykańską i dowodzące absurdalności twierdzeń o nieuniknionym konflikcie światowym, stanowią najpoważniejsze wydarzenia w ONZ i znajdują szeroki oddźwięk w opinii światowej.

Nastroje te są jednym z najbardziej jaskrawych przejawów niepowodzeń amerykańskiej polityki „wojny nerwów", a żółwie tempo prac ONZ, które — zdaniem niektórych polityków amerykańskich — miały dyskredytować w oczach opinii światowej Organizację Narodów Zjednoczonych, przyczyniły się tylko do dyskredytacji amerykańskiej polityki międzynarodowej.

J. Majski

Ceny na ziemniaki

WARSZAWA (PAP). — Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu zatwierdziło ceny na ziemniaki. W ostatnim okresie, podczas opóźnionego w tym roku kopania ziemniaków, wobec nieuregulowanej podaży — ceny maksymalne nie obowiązywały. Obecnie cena detaliczna w sklepach prywatnych wynosi 9 zł za 1 kg, w spółdzielniach zaś, prowadzących sprzedaż ziemniaków interwencyjnych 8,50 zł.

W sprzedaży większych ilości, prowadzonej przez Spółdzielnie Powszechne i rejonowe placówki PCH, obowiązuje cena 760 zł za 100 kg, przy nabyciu od 50 do 1.000 kg, przy sprzedaży natomiast w ilościach powyżej 1 tony bezpośrednio z wagonu — cena ustalona została na 720 zł za 100 kg ziemniaków.

Śmierć Brauchitscha

BERLIN PAP. — Były dowódca naczelny wojsk hitlerowskich von Brauchitsch zmarł 19 października w brytyjskim szpitalu wojskowym w Hamburgu. Brauchitsch wraz z byłymi marszałkami Rundstedtem i Mannsteinem miał wkrótce stanąć przed trybunałem wojennym i odpowiadać za zbrodnie popełnione w czasie wojny.

Ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego PPR

dokonuje przeglądu działalności Centr. Zarządu Przemysłu Papierniczego

Wczoraj, w sali RKS TUR (Helenów) rozpoczęła swe obrady ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego PPR przemysłu papierniczego. Na naradę zjechało się około 400 przedstawicieli fabryk papierniczych z całej Polski. Poza tym udział w niej wzięli: wiceminister przemysłu tow. Golański, przedstawiciel KC PPR, tow. Blinowski, przewodniczący Zarządu Głównego Przemysłu Chemicznego, — tow. Dróżdż, tow. dyr. Wang, tow. dyr. Gede i dyrektor CZPP tow. Kotarba. Celem konferencji było omówienie osiągnięć i braków przemysłu papierniczego w świetle uchwał sierpniowego plenum KC PPR.

Naradę otworzył kierownik Wydziału Ekonomicznego Łódzkiego Komitetu PPR tow. Żebrowski. Dyrektor naczelny CZPP, tow. Kotarba wygłosił następnie referat, w którym poddał krytyce rozwój przemysłu papierniczego i samokrytycznie ocenił działalność władz CZPP. W swym referacie tow. Kotarba podkreślił, że w przemyśle papierniczym można, mimo poważnej czystki, i dziś jeszcze zanotować objawy wszystkich czterech chorób trawiących nasz przemysł, a wymienionych przez tow. ministra Hilarego Minca — i to w silniejszym stopniu niż w innych gałęziach przemysłu. Przyczyną tego, jak stwierdził tow. Kotarba, było silne powiązanie byłego kierownictwa CZPP z elementami kapitalistycznymi, co spowodowało skorumpowanie aparatu administracyjnego. Najjaskrawiej występowało to przy dystrybucji papieru, a znajdowało swój wyraz i w niedocenianiu akcji upaństwowienia fabryk papierniczych — szczególnie przetwórczych, powodowało przeciekanie maszyn z Ziem Odzyskanych do rąk prywatnych przedsiębiorców przez bezplanową pracę Biura Budowy i brak powiązania z masami robotniczymi.

Stare kierownictwo nie dopuszczało do głosu robotników - wynalazców, nie dopuszczało do krytyki swej działalności, hamowało rozwój współzawodnictwa pracy.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Chemicznego, tow. Dróżdż poddał krytyce działalność zarówno Zarządu Głównego, jak i poszczególnych ogniw Związku — do Rad Zakładowych włącznie. Mówca wykazał, że organizacja związkowa nie wywiązała się ze swych zadań. Jedną z najbardziej zasadniczych przyczyn tego było zbiurokratyzowanie aparatu związkowego, jego oderwanie się od życia mas członkowskich, co wyrażało się w niedostatecznej trosce o poprawę bytu robotników i pracowników umysłowych, niedostatecznej opiece nad robotnikami i w braku poparcia ze strony Związku przy wysuwaniu robotników na stanowiska kierownicze.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział ponad siedemdziesięciu mówców. Szczególnie żywą reakcję zebranych wywołało przemówienie tow. Kakietka, który ocenił krytykę tow. Kotarby jako niedostateczną, gdyż polityka byłego dyrektora Kraula nosiła charakter sabotażu nie tylko gospodarczego, ale i politycznego.

Również silne wrażenie wywarło na słuchaczach przemówienie dyrektora Departamentu Kontroli Ministerstwa Przemysłu, tow. Gedego, który stwierdził, że w przemyśle papierniczym, nawet po odejściu Kraula, Słotwińskiego, Axentowicza i spółki, na wielu szczeblach administracyjnych pozostali jeszcze ludzie silnie związani z podziemiem gospodarczym. Świadczy o tym wielka ilość spraw sądowych wszczętych przeciwko pracownikom przemysłu papierniczego.

Poszczególni delegaci omawiali bolączki terenowe, wykazując niedociągnięcia, a często złą wolę zarówno czynników administracyjnych, jak i społecznych.

Filmowcy bułgarscy w Łodzi

nawiązują ścisły kontakt z filmowcami polskimi. „Ostatni etap" wzbudził zachwyt gości bułgarskich

Od kilku dni bawi w Polsce wycieczka przedstawicieli rządu i świata gospodarczego i kulturalnego Bułgarii. Wycieczka, na czele której stoi minister Kultury i Informacji Bułgarii Czerwenkow, zwiedziła Warszawę, Kraków, Katowice, Wrocław i Wystawę Ziem Odzyskanych. W wycieczce brał również udział przedstawiciel „Kinematografii Bułgarskiej" tow. dyr. Angełow, który w dniu wczorajszym przybył do Łodzi, celem zapoznania się z pracą polskiego przemysłu filmowego.

Na konferencji prasowej, jaka odbyła się wczoraj w atelier „Filmu Polskiego" tow. Angełow podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce i poinformował o wielkim zainteresowaniu filmowców bułgarskich filmami polskimi.

— Dotychczas w Bułgarii były wyświetlane tylko polskie filmy krótkometrażowe: „Suita Warszawska", „Powódź" i „Recital Chopinowski". Już z tych filmów przekonaliśmy się, że polska technika filmowa stoi na wysokim poziomie i że możemy się od polskich filmowców dużo nauczyć. Kiedy jednak ujrzeliśmy w Sofii na zamkniętym pokazie „Ostatni Etap", wywarł on na nas tak ogromne wrażenie, że postanowiliśmy za wszelką cenę nawiązać stały kontakt z „Filmem Polskim".

W ubiegły poniedziałek dyrektor naczelny „Filmu Polskiego" i ambasador Bułgarii w Warszawie Tagarow podpisali umowę, na mocy której Bułgaria w okresie najbliższego 3-lecia zakupywać będzie wszystkie długometrażowe filmy polskie. Odpowiednia umowa o wymianie kroniki filmowej została w swoim czasie podpisana w Sofii.

Powracając do wrażenia, jakie wywarł „Ostatni etap" tow. Angełow oświadczył:

— Słyszeliśmy o Oświęcimie, o bestialstwach niemieckich, ale film oszołomił nas. Spośród filmów, jakie sprowadzamy z zagranicy — po filmach radzieckich — najbardziej odpowiadają nam filmy polskie, tak potrzebne nam filmy o tematyce społecznej.

Z informacji udzielonych przez tow. Angełowa na temat bułgarskiej produkcji filmowej dowiedzieliśmy się, że 2 bułgarskie filmy krótkometrażowe — „Ludzie wśród obłoków" i „Wesele" zostały nagrodzone na festiwalu w Wenecji. Obecnie istnieje w Bułgarii 300 kinoteatrów — 100 w miastach i 200 na wsi. Ale potrzeba nowych kin, zwłaszcza na wsi, jest bardzo duża. Toteż plan 5-letni przewiduje stworzenie do r. 1953 100 nowych kin w miejscowościach wiejskich.

Bułgaria dopiero przystępuje do stworzenia własnej bazy technicznej dla swojej kinematografii.

Wielką pomoc pod tym względem okazuje kinematografia radziecka. Filmowcy bułgarscy i naród bułgarski mają nadzieję, że pomoc okażą im również bratnie państwa ludowe — Czechosłowacja i Polska.

Jerzy Korwin 62)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Pan jest dzieckiem, drogi inżynierze. Rozmawialiśmy dotychczas po przyjacielsku, bo są pewne powiązania z panami, jak z Walewskim poprzez syna Naci i Ryszarda, bo to ich syn, z panem, bo chciałem dobić targu w sprawie planów tego nowego karabinu. Dalszych granic przekraczać mi nie wolno. Tu może się polać również krew, zapewniam z całą odpowiedzialnością za te słowa, krew! — powtórzył z naciskiem. Od innych budynków jest daleko, — mówił spokojnie Darre — a rewolwery strzelają cicho. Nie zaniedbałem niczego. Nie tylko bowiem wyjeżdżam z Polski, ale kończę swą służbę, którą pełnię już trzydzieści lat bezmała. Mam przed sobą możliwości nowego życia, nie zmarnuję ich przez jakiekolwiek niedopatrzenie.

Gdy to mówił, z hallu dobiegły odgłosy drobnych kroków Naci i za chwilę rozległo się jej delikatne pukanie do drzwi. Darre stał zakłopotany nie wiedząc, co w powstaje dość niespodziewanie przez gwałtowność Szymczyka sytuacji, począć. Nacia była widocznie tym milczeniem konsula zaniepokojona, bo sama pchnęła drzwi dość gwałtownie i wpadła do pokoju szybko ogarniając spojrzeniem wszystkich zebranych.

— Co tu się dzieje?

Darre dał znak i Charles Duchamp oraz dwaj potężni aniołowie stróże z rewolwerami w dłoniach usunęli się do westibulu.

— Mieliśmy malutką sprzeczkę nic więcej. — Zapewnił Darre.

Tadeusz Szymczyk usunął się w róg pokoju i zaczął patrzeć przez okno w ogród. Istotnie willa leżała trochę na uboczu zdala od innych domów i ukryta była przed ludzkim okiem wieńcem gęsto sadzonych drzew.

Walewski natomiast na widok Naci wstał i podbiegł do niej, aby się przywitać. Udała, że go zaledwie spostrzega.

— Jak podobał ci się twój syn? — Zapytał konsul, który wtrącił się rozmyślnie tym zapytaniem w powitanie Naci i Walewskiego. Odwróciła się od pana Macieja ku niemu promienna i szczęśliwa, gruntownie przez widzenie syna przemieniona. Walewski patrzał na nią zdumiony, bo w twarzy Naci zamiast spodziewanej nienawiści do konsula, ujrzał jej pogodny uśmiech.

— Piotruś jest naprawdę wspaniały i dobrze mówi po polsku! — Stwierdziła z zadowoleniem —Wiedział, że jestem jego matką, jak zdołałeś tego dokonać?

— Nie taiłem przed nim nigdy, że ma matkę. Był bardzo starannie wychowywany i czekał już od roku na to dzisiejsze spotkanie.

— Przynajmniej za to jedno będę ci wdzięczna.

— Może okazać się łatwo, że będziesz miała i inne powody do wdzięczności. — Powiedział znacząco konsul.

Walewski chciał z Nacią nawiązać bardziej bliską rozmowę, ale nie wiedział, jak zacząć. Przyczepił się więc do tematu o Piotrusiu.

— Czy mógłbym go zobaczyć?

Nacia miast odpowiedzi spojrzała pytająco na Darrego. Ten przycisnął tylko guzik dzwonka i do wchodzącego lokaja powiedział po francusku, aby sprowadził do gabinetu wychowawczynię z Piotrusiem.

Tadeusz słyszał to polecenie, ale w dalszym ciągu trwał niezłomnie w oknie i dopiero, gdy usłyszał miły głosik dziecka, odwrócił się nie mogąc zapanować nad ciekawością.

Piotruś był dobrze odchowanym czteroletnim chłopcem, wybitnie podobnym do matki. Odrazu podbiegł do konsula, którego znał widocznie najlepiej, ale Nacia poprowadziła go do Walewskiego i rzekła:

— Przywitaj się z dziadziem.

— Dzieńdobry, dziadziu! — Powiedział wtedy na polecenie matki.

Pan Maciej na dźwięk jego głosu, a zwłaszcza na treść słów zareagował głębokim wzruszeniem. Może był to głos przebaczenia, przynajmniej dla niego, bo uchwycił rączkę dziecka kurczowo, a później delikatnie przesunął ją sobie po twarzy. Przykląkł i z tej pozycji zapytał:

— Kiedy wyjeżdżacie?

— Za dwa dni.

— To będę się z Tobą widział jeszcze, Naciu, prawda?

Znów zamiast odpowiedzi pytająco spojrzała na Darrego.

— Z inżynierem Szymczykiem zostanie pan tu przez pewien jeszcze czas, raczej sam.

— Jakto? — zawołał na to oświadczenie Tadeusz — chce pan nas uwięzić?

— Tak. Nie mogę ryzykować zbyt przykrych niespodzianek, to chyba jasne.

Dopiero teraz oczy inżyniera Szymczyka spotkały się z oczami Naci. Pod jego urągliwym spojrzeniem opuściła powieki ku podłodze i zarumieniła się bardzo wyraźnie, ale po chwili podeszła zdecydowanie kilka kroków w stronę chłopca i stanęła jak przed południem u niego w mieszkaniu twarzą w twarz tak blisko, że czuł jej pośpieszny i gorący oddech **(D. c. n.)**

Rośnie potęga gospodarcza Związku Radzieckiego

Olbrzymie sukcesy w dziedzinie odbudowy i rozwoju produkcji

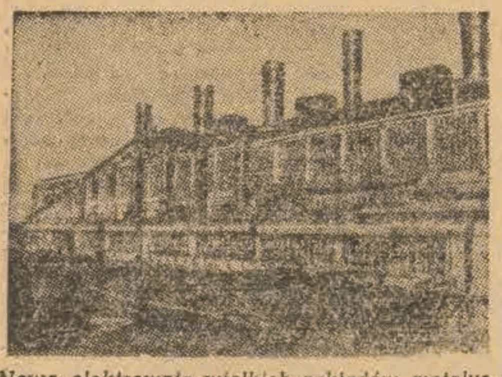

Nowa elektrownia wielkich zakładów metalurgicznych „Zaporoż-Stal".

W tych dniach prasa radziecka opublikowała komunikat Centralnego Zarządu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR za trzeci kwartał 1948 roku. Komunikat ten zasługuje na szczególną uwagę, gdyż każda cyfra w nim zawarta świadczy o olbrzymich sukcesach Związku Radzieckiego w dziedzinie odbudowy i rozwoju swojej gospodarki narodowej.

Rozwój przemysłu radzieckiego

W ciągu dziewięciu miesięcy 1948 roku produkcja przemysłu radzieckiego przekroczyła przeciętny poziom przedwojenny za tenże okres — o 14 procent, w tej liczbie we wrześniu osiągnęła poziom o 26 procent wyższy aniżeli przed wojną.

Wszyscy pamiętają gigantyczne zniszczenia, dokonane przez hitlerowców na terenach okupowanych ZSRR. Wartość zniszczonych obiektów oceniana jest skromnie na 730 miliardów rubli. Jeśli po takich zniszczeniach Związek Radziecki potrafił po trzech latach pracy odbudować rany zadane gospodarce radzieckiej i dać produkcję znacznie wyższą od przedwojennej to jest to świadectwem tego ogromnego entuzjazmu, jaki przejawiają narody Związku Radzieckiego przy urzeczywistnianiu Stalinowskiego planu pięcioletniego odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Nie można tu nie zaznaczyć faktu, że niektóre gałęzie przemysłu szczególnie ważne z punktu widzenia ogólnego rozwoju gospodarki narodowej wzrastały w tempie nieznanym w dziejach gospodarczych świata. Tak na przykład produkcja urządzeń hutniczych wzrosła więcej niż dwukrotnie w ciągu jednego roku, produkcja traktorów wzrosła w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym o 194 procent, produkcja kombajnów (złożonych maszyn rolniczych żniwiarek i młocarek jednocześnie) wzrosła o 441 procent, produkcja maszyn rolniczych wzrosła o 209 procent, produkcja samochodów osobowych o 192 procent produkcja krosien o 208 procent, produkcja młocarek o 220 procent, produkcja pługów traktorowych o 211 procent, produkcja wagonów o 167 procent. Nie daleko w tyle za wspomnianymi pozostaje wzrost produkcji innych gałęzi przemysłu radzieckiego.

Rolnictwo radzieckie kroczy naprzód

Najpoważniejszym sukcesem rolnictwa radzieckiego w 1948 roku jest fakt rozszerzenia powierzchni uprawnej roli o 13,3 milionów hektarów. Nie bacząc na niezbyt sprzyjające warunki atmosferyczne roku bieżącego na ziemiach nadwołżańskich zbiory zbóż w roku 1948 osiągnęły już poziom przedwojennego 1940 roku a wydajność zbóż z hektara przekroczyła poziom przedwojenny. W ciągu roku pogłowie bydła rogatego wzrosło o 22 procent, pogłowie świń o 71 procent, koni o 11 procent.

Te poważne sukcesy tak zniszczonego przez wojnę rolnictwa radzieckiego możliwe były tylko dzięki ogromnej pomocy rządu radzieckiego dla chłopów radzieckich. Możliwe były dzięki temu, że przemysł radziecki dostarczył wsi wielu dziesiątków tysięcy traktorów, kombajnów oraz olbrzymią ilość innych nowoczesnych maszyn rolniczych a także wiele milionów ton nawozów sztucznych. O pomocy okazanej chłopom radzieckim świadczyć może fakt, że tylko w ciągu dziewięciu miesięcy bieżącego roku Związek Radziecki odbudował 175 tysięcy domów mieszkalnych w miejscowościach wiejskich dotkniętych zniszczeniami przez okupantów hitlerowskich.

Rozwój transportu radzieckiego

W takim olbrzymim kraju jak Związek Radziecki nie dość jest wytworzyć taką lub inną ilość towarów przemysłowych i produktów rolniczych. Trzeba je przewieźć do miejsc gdzie są potrzebne, nieraz za tysiące kilometrów. Kolejnictwo radzieckie oraz transport rzeczny i morski zdał pod tym względem egzamin. Państwowe plany przewozów kolejowych, rzecznych i morskich zostały wykonane ze znaczną nadwyżką.

Wzmożone inwestycje - zapowiedź dalszego rozwoju gospodarczego ZSRR

Związek Radziecki myśli nie tylko o dniu dzisiejszym. Dlatego też rok rocznie dokonuje inwestycji zarówno w przemyśle i transporcie jak i w innych dziedzinach gospodarki narodowej. Dzień w dzień w rozmaitych zakątkach Związku Radzieckiego powstają nowe fabryki, kopalnie, huty, fabryki konserw i artykułów spożywczych itd. Zgodnie z planem co dzień uruchamiane są trzy nowe zakłady przemysłowe. Trzeba stwierdzić, że plany te nie tylko są wykonywane, ale i przekraczane i to bardzo poważnie. Tak na przykład plan budownictwa nowych kopalń węgla przekroczony został w tym roku o 27 procent, plan budowy przedsiębiostw hutniczych o 26 procent, plan budowy fabryk maszyn o 11 procent, plan budowy fabryk włókienniczych, obuwia, przetwórni spożywczych o 30 procent itd.

Rośnie dobrobyt ludzi pracy

Olbrzymi wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej służy w Związku Radzieckim jednej sprawie — POPRAWIE DOBROBYTU LUDZI PRACY. Wzrost spożycia najrozmaitszych artykułów jest zadziwiający. A więc na przykład spożycie cukru wzrosło w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym o 92 procent, spożycie wyrobów cukierniczych o 41 procent, spożycie tkanin bawełnianych wzrosło o 55 procent, tkanin wełnianych o 41 procent, tkanin jedwabnych 24 procent, obuwia skórzanego o 28 procent, obuwia gumowego dwukrotnie, przetworów rybnych o 20 procent, chleba o 56 procent. W ciągu ostatnich trzech miesięcy ceny artykułów spożywczych na rynkach spadły przeciętnie od 13 do 24 procent.

Kraj, który nie zna bezrobocia

Nie bacząc na stosowanie masowe coraz bardziej nowoczesnych maszyn, na wzrost wydajności pracy robotników radzieckich, którzy w walce o wysoką wydajność pracy dopatrują się i słusznie jedynej drogi do obfitości wszelkich produktów, jedynej drogi do dobrobytu — nikomu w Związku Radzieckim nie zagraża bezrobocie. Najlepszym tego świadectwem może być fakt, że liczba zatrudnionych robotników i pracowników przemysłu państwowego wzrosła w ciągu jednego roku o 2.400 tysięcy ludzi. Wzrosły jednocześnie i zarobki robotników przeciętnie o 9 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym, w poszczególnych zaś gałęziach i więcej. Realna zaś wartość płacy robotniczej wzrosła w ciągu roku ponad 50 procent, co związane jest z obniżką cen artykułów pierwszej potrzeby.

Montowanie samochodów w zakładach im. Stalina.

Współzawodnictwo socjalistyczne—drogą do podniesienia gospodarki radzieckiej

Olbrzymie sukcesy gospodarcze Związku Radzieckiego nie byłyby możliwe bez czynnego udziału milionów i milionów robotników, chłopów oraz inteligencji radzieckiej w pracy nad budową pięknego gmachu socjalizmu. Entuzjazm ludzi radzieckich dla budownictwa socjalistycznego znajduje swój konkretny wyraz w współzawodnictwie socjalistycznym, które ogarnęło i miasto i wieś. Tylko wkładem myśli i serca milionów ludzi radzieckich można sobie wytłumaczyć fakt, że w ciągu niespełna trzech lat zaleczone zostały z grubsza straszliwe rany zadane gospodarce radzieckiej przez okupantów hitlerowskich i że Związek Radziecki znów przekształca się w krainę kwitnącą i obfitującą we wszystko.

Nic dziwnego, że narody Związku Radzieckiego myślą dziś tylko o swoim pokojowym dziele, dziele budownictwa socjalistycznego. Związek Radziecki przekształcił się w ciągu Stalinowskich pięciolatek w potęgę, która zdolna jest złamać grzbiet każdemu ktoby ważył się przerwać pokojową pracę narodów radzieckich. Świadczyć o tym może los hitlerowskiej machiny wojennej, ale narody Związku Radzieckiego nie myślą o wojnie i nie chcą wojny, bowiem drogę do dobrobytu i szczęścia widzą w swojej pokojowej i twórczej pracy. Propozycje pokojowe ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczące zakazu broni atomowej i zmniejszenia o jedną trzecią zbrojeń mocarstw są świadectwem woli pokoju narodów ZSRR.

Dla nas, dla polskiej klasy robotniczej, dla polskiego chłopstwa, dla polskiej inteligencji pracującej bohaterska walka i praca narodów Związku Radzieckiego służyć będzie natchnieniem w naszych wysiłkach zmierzających do tego samego celu, do którego zmierzają narody ZSRR do — budowy socjalizmu.

E. U.

Interpelacje naszych Czytelników

Młodzież w kinie powinna mieć opiekę

Towarzyszu Redaktorze!

Wiele razy poruszano na łamach Waszego pisma konieczność przeznaczenia jednego z kin łódzkich dla dzieci i młodzieży. Toteż z prawdziwym uznaniem powitałem słuszną inicjatywę „Filmu Polskiego", który postanowił w kinie „Hel" wyświetlać filmy specjalnie dla dzieci i młodzieży szkolnej, zapewniając jej w ten sposób filmy o odpowiedniej treści.

Myśl dobra i słuszna, ale realizacja nieudana, może nie z winy „Filmu Polskiego". Wystarczy wejść do poczekalni kina i obserwować, jak młodzież i dzieci wchodzą na widownię, jak zachowują się podczas seansu, aby się przekonać, że dzieci zachowują się wyjątkowo niesfornie i hałaśliwie. Utrudniają w ten sposób oglądanie nie tylko innym, ale i sobie. Dzieci są zupełnie bez opieki i nikt na ich zachowanie nie reaguje, bo nikt nie jest w kinie do tego powołany. Taki stan rzeczy nie wpływa dodatnio na młodzież.

Uważam, że tą sprawą powinny zająć się władze szkolne, bowiem kulturalne zachowanie się młodzieży w miejscach publicznych powinno je szczerze obchodzić. Zdaję sobie sprawę z tego, że często rodzice czy opiekunowie nie mogą razem z dziećmi iść do kina. Dlatego też należałoby organizować szkolne seanse, w czasie których młodzież znajdowałaby się w kinie pod opieką wychowawcy. Powinno nad tą sprawą zastanowić się Kuratorium.

Przy okazji warto wspomnieć, że w kinie panuje niemożliwy brud, który wespół z niechlujnym wyglądem poczekalni tworzy swoisty i mało ponętny obraz. W żadnym wypadku — ani pod względem estetycznym, ani higienicznym nie wpływa to dodatnio na młodzież.

H. G.

PZPB Nr 17 bez żłobka

Dla kogo są pałace?

PZPB Nr 17 nie mają żłobka. Niby nic wyjątkowego, gdyż niestety, istnieje jeszcze więcej takich fabryk, ale w tym rzecz, że zakłady te powinny mieć żłobek, gdyż posiadają lokal, doskonale nadający się do tego celu.

Przemysłowcy łódzcy lubili z okien swych pałaców patrzeć na jarzące się światłem okna ich fabryk, lubili obserwować uwijające się wśród maszyn cienie robotników. Stolarow nie był wyjątkiem i dlatego na posesji fabrycznej mieści się pałacyk. W Polsce Ludowej nie ma fabrykantów, a pałace objęli w posiadanie ci, którzy najwięcej do nich mają prawa, gdyż powstały one z ich potu i krwi — robotnicy i ich dzieci. W pałacach więc powstały świetlice, Domy Kultury, przedszkola, żłobki.

Tylko w PZPB Nr 17 jest *inaczej*. Fabryka nie ma przedszkola ani żłobka i musi dla dzieci swych pracowników szukać miejsca w innych zakładach, a w pałacu panoszą się prywatni lokatorzy — i to jeszcze jacy lokatorzy.

Pani Chełmicka, która wraz z mężem zajmuje „tylko" cztery pokoje z wszelkimi wygodami, jest córką byłego współwłaściciela f-my Stolarow i S-ka i w czasie okupacji nazywała się Von Chelmicka. Wprawdzie pan Chełmicki jest pracownikiem Dyrekcji Przemysłu Bawełnianego, ale to chyba jeszcze nie powód, by rozpościerał się aż w czterech pokojach, zwłaszcza, że pokoje te są gwałtownie potrzebne dzieciom robotników tej fabryki.

CZPWł. remontuje i wykańcza domy na Stokach, tam zatem niechże Dyrekcja Bawełniana przydzieli mieszkanie pp. Chełmickim. Oczywiście, może ono być i na pewno będzie skromniejsze, bowiem nie stać nas na to, by dwie osoby zajmowały cztero-pokojowe apartamenty.

A więc szybko wyprowadzajcie się państwo — dzieci czekają.

—em-em—

Tydzień muzyczny w Łodzi

Koncert Symfoniczny w Filharmonii — Recital fortepianowy w Konserwatorium

W bieżącym tygodniu mieliśmy w Łodzi tylko **dwie imprezy muzyczne: koncert symfoniczny w Filharmonii** pod dyrkecją **Tadeusza Wilczaka** z udziałem **Reginy Smendzianki**, oraz **recital fortepianowy Zygmunta Lisickiego** w Konserwatorium.

Program koncertu symfonicznego zawierał uwerturę do opery „Królowa Jadwiga" Karola Kurpińskiego, koncert fortepianowy C-dur Beethovena oraz 4-tą symfonię Dvorzaka. Wykonanie uwertury Kurpińskiego jest sięgnięciem do jednej z wielu pozycji polskiej muzyki przedchopinowskiej, pozycji wartościowej, aczkolwiek przepojonej wyraźnie wpływami Webera. Tylko cały sęk w tym, że przecież to nie jest jedyna pozycja dawnej muzyki polskiej. Zainstrumentowane przez Panufnika divertimento Janiewicza, wykonana niedawno przez Rowickiego w Katowicach symfonia Dankowskiego, muzyka Stefaniego do „Krakowiaków i Górali" wystawionych w swoim czasie przez Leona Schillera, a z okresu nieco późniejszego wykonywane niekiedy (choć bardzo rzadko) uwertury Elsnera i Kurpińskiego nasuwają niepokojąca myśl, że w czasach Stanisława Augusta i w okresie napoleońskim było więcej pozycji wartościowych — zupełnie zapomnianych i nikomu nieznanych. Będą to niewątpliwie naśladownictwa mistrzów niemieckich i włoskich, ale dobre naśladownictwa dobrych mistrzów. Dlaczego więc, wykonując bezustannie Moniuszkę, Noskowskiego, czy Paderewskiego nie sięga się nieco dalej w głąb historii, aby wydobyć z zapomnienia te utwory?

Koncert fortepianowy C-dur Beethovena jest kompozycją naiwną i uczniowską. Nie ma w niej ani jednej chyba własnej myśli Beethovena, wszystko to są myśli Haydda i Mozarta. Dziwne się wydaje, dlaczego Smendzianka, z chwilą, gdy chciała na Beethovenie zademonstrować swe niewątpliwie duże możliwości pianistyczne (co dało się zauważyć przede wszystkim w wykonanym na bis impromptu Fis-dur Chopina), dlaczego spośród pięciu koncertów wybrała ten właśnie

IV-ta symfonia Dvorzaka jest utworem przytłaczającym słuchacza brakiem oszczędności w dysponowaniu środkami ekspresji. Ogólnie można stwierdzić, że koncert ten z powodu niezbyt udatnego doboru programu był imprezą niezbyt udaną.

Zato niesłychanie ciekawie ułożył program swego recitalu Zygmunt Lisicki. Program obejmował przede wszystkim starych mistrzów: z 20 wieku były tam jedynie trzy programowe preludia Debussy'ego. Lisicki wykonał wspaniałą toccatę C-dur, napisaną przez Bacha na organy i przetranskrybowaną na fortepian przez Busoniego, arię z wariacjami Haendla, kapitalny cykl wariacji Brahmsa na temat jednego z koncertów skrzypcowych Paganiniego (szkoda, że Lisicki wykonał tylko drugą serię cyklu) oraz utwory Schumana, Chopina i Liszta. Niestety, gra Lisickiego niebardzo odpowiadała wymogom utworów tak trudnych jak np. toccata Bacha. Lisicki gra Bacha niestylowo, w stylu właściwym chyba II-giej połowie 19-go wieku. Strona techniczna też nie jest doskonała, co dało się zauważyć przede wszystkim w wariacjach Brahmsa, utworze bardzo trudnym technicznie. Natomiast wyraźnie lepiej wywiązał się Lisicki z wykonania Liszta, Debussy'ego, czy ślicznych drobiazgów Schumana. I dlatego może lepiej byłoby, gdyby Lisicki nie przeładowywał programu klasykami, i to w dodatku tak trudnymi utworami klasyków.

Nie nos dla tabakiery...

Spółdzielcza i państwowa sieć handlu wymaga uzdrowienia

Szybko rozwijająca się sieć handlu państwowego i spółdzielczego osiągnęła już niejeden sukces w toczącej się u nas blisko od półtora roku bitwie o handel. Udział sektora państwowo-spółdzielczego w handlu hurtowym, a w dużym stopniu i w detalicznym wzrasta stopniowo, a elementy spekulacyjne są coraz bardziej *ograniczane i krępowane w swej działalności.*

Jednakże obok tych wielkich osiągnięć trzeba widzieć i to, że w naszym handlu państwowym i spółdzielczym *pokutuje jeszcze niejeden błąd.*

HANDEL DETALICZNY

Zajmijmy się np. *handlem detalicznym.*

Personel sklepów detalicznych, państwowych i spółdzielczych nie jest jeszcze dostatecznie *wyszkolony.* Wskutek *niewłaściwego obchodzenia się z towarem, ten ulega często zepsuciu lub uszkodzeniu.* Sprzedawcy nie obsługują należycie klientów, nie doradzają im, nie wykazują dostatecznej dozy cierpliwości. Gorzej. Częste są jeszcze wypadki obojętnego, nieuprzejmego, biurokratycznego stosunku do klienta.

A przecież sklep uspołeczniony powinien reprezentować nowy typ handlu, wolny od barbarzyńskich kapitalistycznych naleciałości i górujący pod każdym względem nad sklepem prywatnym. Niestety, nie zawsze jeszcze tak jest.

Ale nie tylko personelowi sklepowemu można wiele zarzucić. Również niektóre ośrodki dyspozycyjne, kierujące poszczególnymi ogniwami naszego handlu nie są wolne od błędów. Nie będziemy tu rozwodzić się nad wypadkami zrastania się niektórych osób zatrudnionych w spółdzielczym aparacie handlowym z tzw. inicjatywą prywatną. Wszystkimi tymi wypadkami zajmuje się w razie potrzeby prokurator lub Komisja Specjalna.

SPRAWA TZW. MANCA

Zatrzymajmy się natomiast nieco nad innymi sprawami. Wydaje się nam, że określenie dopuszczalnego manca w sklepach PSS-u na jeden procent od obrotu jest całkowicie fałszywe. Wiemy o tym doskonale i doświadczenie radzieckie nas tego uczy, że przy dobrej gospodarce, przy odpowiednim obchodzeniu się z towarem manco w sklepach spożywczych nie powinno przekraczać 0,3 procent i że manco to prawie nigdy nie bywa wykorzystywane.

Natomiast u nas przy remanentach okresowych najczęściej w magazynie brakuje towaru właśnie na sumę, równającą się jednemu procentowi od obrotu. Lecz w wypadku niespodziewanej rewizji okazuje się, że manco często nie jest wykorzystywane, a nawet nie wiadomo skąd zjawiają się *„nadwyżki"*.

Z drugiej strony jest publiczną tajemnicą, że kierownicy niektórych sklepów PSS mówiąc o swoich dochodach zwykli doliczać do pensji po kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt tysięcy zł miesięcznie, pochodzących z „niewykorzystanego" manca. To znaczy, że owi nieuczciwi pracownicy przed kontrolą okresową doliczają sobie istniejącą nadwyżkę w sklepie i po odliczeniu owego jednego procentu na manco dopuszczalne, nadwyżki te *spokojnie zabierają do własnej kieszeni.*

Przeciętny obrót miesięczny w sklepach PSS w Łodzi waha się w granicach 1 miliarda złotych.

Gdyby zamiast nieżyciowej i z gruntu fałszywej normy jednoprocentowej określono dopuszczalne manco na np. 0,3 procent, to *Powszechna Spółdzielnia zaoszczędziłaby w ciągu miesiąca około 7 milionów zł. Jest to grosz nie mały. Zwłaszcza dla instytucji, opartej na udziałach robotniczych.*

ZWIĘKSZYĆ KONTROLĘ

Weźmy inną sprawę. Ilość *kontroli niespodziewanych* jest zupełnie niewystarczająca. Gdyby PSS stosowała je w szerszym zakresie, to niewątpliwie przekonałaby się o słuszności tego stanowiska, a oszczędności uzyskane z racji przychwyconych „nadwyżek" byłyby z pewnością wielokrotnie wyższe, aniżeli koszty remanentu. Oczywiście pod warunkiem, że remanentów nie przeprowadzanoby w dzień w czasie pracy, *ale gdyby zaczynano je np. na 10—15 minut przed zamknięciem sklepu i gdyby odbywały się one w porze nocnej.*

Przy sposobności warto podkreślić, że przeprowadzenie remanentów w sklepach PSS oraz w większości innych sklepów spółdzielczych oraz państwowych w dzień, w godzinach handlu, stanowi *wielkie marnotrawstwo* i jest zupełnie niesłuszne.

Ileż to razy zdarza się, że klient, najczęściej robotnik udaje się do sklepu, by cośkolwiek kupić i *wita go napis na drzwiach: „Zamknięte — remanent".* Kupujący jest wówczas i słusznie, niezadowolony i udaje się do pobliskiego sklepu prywatnego, a spółdzielnia traci obrót, a co za tym idzie, zysk.

Przeprowadzanie remanentów poza godzinami pracy tylko nieznacznie podniosłoby bezpośrednie koszta inwentaryzacji, ale za to ile oszczędności uzyskanoby na innym odcinku (obrót) i o ile usprawniłoby to pracę naszej sieci handlowej?

CZY NAPRAWDĘ NIE MOŻNA PRZEDŁUŻYĆ GODZIN HANDLU W SKLEPACH PSS?

Inny przykład. Niedawno zamieściliśmy w naszym piśmie artykuł, domagający się, ażeby w spółdzielczych sklepach spożywczych *przedłużyć godziny handlu,* co dałoby robotnikom możność dokonywania zakupów *w godzinach wolnych od pracy.*

W odpowiedzi na to przysłał nam Zarząd PSS pismo, w którym odrzuca tę myśl, gdyż rzekomo, jak pisze:

„Przesunięcie otwarcia sklepów o jedną godzinę i otwieranie sklepów pomiędzy godz. 13 a 15-tą wpłynie na przedłużenie pracy i tak już przeciążonego personelu".

„Jeżeli teraz rozpatrzyć załatwienie tego zagadnienia przez dublowanie personelu, to trudności piętrzą się ze względów organizacyjnych. Nie można dać do sklepu dwóch kierowników, jedna bowiem tylko osoba może odpowiadać za całość. Każdy kierownik(czka) sklepu przed objęciem stanowiska zawiera z PSS umowę, na podstawie której jest on odpowiedzialny za sklep, za czystość i porządek, za przechowywanie towaru oraz za wszelkie szkody i straty z tytułu sprawowanych czynności i odpowiada również za personel sklepowy. A nie można od kierownika sklepu wymagać, aby od godz. 6-tej do godz. 21-szej był bez przerwy w sklepie. Rozłożenie odpowiedzialności na dwie kierownicze osoby (kierownika i ewent. zastępcy) wprowadziłoby chaos w pracy, niemożność rozgraniczenia odpowiedzialności tych dwóch osób i w rezultacie szkody moralne i materialne dla spółdzielni".

Wszystko to razem, choć na pozór bardzo przekonywujące, jest zupełnie niesłuszne.

Gdyby Zarząd PSS zainteresował się doświadczeniami handlu radzieckiego, to wiedziałby, że w Związku Radzieckim olbrzymia większość punktów sprzedaży, obsługujących masy pracujące, czynna jest 14—16 godzin na dobę, a w większych miastach istnieją i takie sklepy, które otwarte są w ciągu 22 godzin na dobę. *Tak obsługuje klienta w Związku Radzieckim państwowa czy spółdzielcza sieć handlowa.*

Czy oznacza to, że personel sklepowy pracuje tam dłużej, niż przewiduje ustawodawstwo pracy? Oczywiście, że nie. Po prostu *wprowadzono w handlu radzieckim SOLIDARNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ MATERIALNĄ kierownika sklepu i jego zastępcy za ewentualne braki czy straty.*

I zaręczam Zarządowi PSS, że odsetek nadużyć w radzieckiej sieci handlowej jest mniejszy, aniżeli w PSS, że porządek tam panuje lepszy, że jest tam czyściej i kulturalniej obsługuje się klienta.

Zresztą, skądinąd nam wiadomo, że kierownicy sklepów PSS mają prawo *dobierania* sobie do sklepu zaufanych pomocników, najczęściej żon, lub kogoś z rodziny *i z prawa tego korzystają.* Nie przedstawia więc chyba trudności, ażeby w niektórych przynajmniej sklepach (choć w 2 lub 3 na każdą dzielnicę) uczynić kierownikiem męża, a zastępcą kierownika żonę. W takich wypadkach wszystkie obiekcje Zarządu PSS musiałyby odpaść automatycznie.

TRZEBA ZERWAĆ Z RUTYNĄ I KONSERWATYZMEM

Ale cóż. Niektórzy działacze w handlu spółdzielczym i państwowym *nie potrafili jeszcze zerwać ze starym, przedwojennym konserwatyzmem, nie przywykli jeszcze do tego, że tak samo, jak robotnik od młota i chłop od pługa, należy służyć narodowi, nie szczędząc sił fizycznych, ani wysiłku umysłowego.*

INNE BRAKI

Wiele jeszcze zarzutów można byłoby wysunąć pod adresem kierownictwa uspołecznionego handlu: chociażby *konieczność kolegialnej pracy* lub też taką kapitalną sprawę, jak *konieczność oczyszczenia się z elementów klasowo wrogich i obcych* i związaną z tym *konieczność oczyszczenia atmosfery* w niektórych zakamarkach sieci handlowej.

Niestety, z powodu braku miejsca nie możemy tych zagadnień rozwinąć, ale przy sposobności powrócimy do nich. W. L.

Murszejące fasady

Wiele domów łódzkich wymaga nie tylko naprawy przeciekających dachów, rozklekotanych rynien i zepsutych studzien—ale i gruntownego remontu swych fasad. Nieraz na głowę spokojnego przechodnia wali się nagle z góry jakiś ciężar. To kawał tynku ze zmurszałej fasady lub odłamek rozpadającego się gzymsu. Bywa też nieraz, że i części balkonu znienacka runą na chodnik.

Na zdjęciu widzimy właśnie, jak Straż Pożarna usuwa takie niebezpieczne gzymsy z frontonu kamienicy na ul. Piotrkowskiej.

W tę i z powrotem

„ZAJĘTY"

Człowiek pracy rzadko korzysta z taksówki. Nie na jego kieszeń taki środek lokomocji. Tym niemniej wyjątkowo zdarza się, że trzeba np. chorego przewieźć szybko do szpitala albo „łapać" pociąg, na który inaczej by się spóźniło — i wówczas podchodzi się do maszyn ze znaczkiem rejestracyjnym T.

— Zajęty — odpowiadają taksówkarze, dodając zaraz zbyteczne zdawałoby się w takim wypadku pytanie: — a dokąd?

Jak blisko — „zajęty" pozostaje w mocy, jak na daleki dystans (na koniec miasta lub za miasto) — od razu „się zwalniają" i, proszę bardzo, gotowi jechać.

Zważywszy, że taksówka ma inne zadania, niż PKS — możeby tak tych najbardziej „zajętych" taksówkarzy „odciążyć" od prawa prowadzenia taksówek? Polecamy na początek np. T-25431.

BILETY WIZYTOWE

Jazda tramwajem w ciągu dnia, kiedy wagony są pełne pasażerów, wsiadających wyjściem i wysiadających wejściem — nie należy do przyjemności: tłok, ciasno, duszno, niewygodnie.

Jazda tramwajem wieczorem, gdy wozy zjeżdżają do remizy i są raczej wolne od gęstego ładunku ludzkiego — też nie należy do przyjemności, wagony bowiem, są pełne śmieci, porzuconych tysięcy biletów tramwajowych, niedopałków papierosowych, zapałek, papierków i t. d. Ano, pasażerowie tramwajów łódzkich uważają za stosowne pozostawić po sobie „bilety wizytowe swojej kultury „na co dzień".

KOLEJ NA ABONENTÓW

W wyniku współzawodnictwa pracy między Elektrownią Warszawską a Łódzką — zwycięstwo odniosła Elektrownia Łódzka.

Teraz kolej na abonentów obu wyżej wymienionych elektrowni. Kto z nich zwycięży w wyścigu... rozsądnego i oszczędnego korzystania z energii elektrycznej w ciągu sezonu jesiennego i zimowego. Nagroda: „świadectwo dobrego obywatelstwa. Et.

Łódź stara się

o przydziały papy i smoły

Komisja Nadzwyczajna do rozdziału i należytego wykorzystania kredytów, przyznanych przez Radę Państwa na cele poprawienia warunków życiowych klasy robotniczej w Łodzi, wydelegowała w dniu wczorajszym swych przedstawicieli do władz centralnych w Warszawie.

Delegacja ma wszcząć w Warszawie starania o dalsze przydziały papy i smoły, co umożliwiłoby kontynuowanie remontów w domach robotniczych.

Dzisiaj przedstawiciele Komisji powracają do Łodzi. (m)

Mamy nadmiar mąki i chleba

Przygotowane zapasy przewyższają zapotrzebowanie

Spółdzielczość wysuwa się na czoło w dostarczaniu Łodzi pieczywa

Jak wiadomo, tegoroczne *zbiory zbóż chlebowych* były bardzo pomyślne. Przewyższyły one o jedną trzecią plony roku ubiegłego. Przewiduje się, że po pokryciu zaopatrzenia ludności nie rolniczej i zaspokojeniu zapotrzebowania terenów wiejskich, pozostaną poważne nadwyżki ziarna, które przeznaczone będą na utworzenie poważnej rezerwy, zamagazynowanej w kraju. Będziemy mieli również poza tym nadwyżki zboża, które można będzie przeznaczyć na wywóz.

Polska jest trzecim z kolei krajem w Europie *po ZSRR i Szwajcarii,* który przechodzi z zaopatrzenia kartkowego ludności w mąkę, chleb i inne przetwory zbożowe na wolnorynkowe. Z dniem 1 listopada *kartki na chleb i mąkę zostaną zniesione,* a kartkowicze otrzymają za te artykuły wyrównanie gotówkowe.

W Łodzi czynione są poważne przygotowania, ażeby w związku ze zmianą systemu zaopatrywania ludności w chleb i mąkę nie nastąpiły jakiekolwiek nawet przejściowe trudności na tym odcinku. W tym celu już od pewnego czasu Państwowe Zakłady Zbożowe przygotowują *rezerwy zbóż i mąki.* W sierpniu z 15 tysięcy ton przygotowanej do konsumpcji ilości przetworów zbożowych pozostała rezerwa 4 tysięcy ton. Praktyka dalszych miesięcy wykazała, że faktyczne zapotrzebowanie zarówno w Łodzi, jak i w okręgu łódzkim, obraca się w granicach *70 do 80 procent przygotowanych w tym czasie rezerw.*

Z dniem 1 października zostały wprowadzone do obrotu różne gatunki mąki pszennej i żytniej. Ażeby dystrybucja tych artykułów odbywała się prawidłowo, na państwowych i spółdzielczych placówkach ciąży obowiązek stworzenia rezerw w wysokości dwutygodniowego zaopatrzenia. Rezerwy mąki na 5-dniowe spożycie posiadać muszą i *detaliści-piekarze.* Kontrolę rynku przeprowadza *czynnik społeczny.* Ścisłemu nadzorowi podlegać będą zarówno obroty, jak i zaopatrzenie oraz przemiał. W Łodzi stała rezerwa mączna obracać się będzie w granicach od 5 do 6 tysięcy ton. Z tego „Społem" zmagazynuje 2 tysiące ton, PCH — 2 tysiące i PSS — tysiąc ton.

W dziedzinie *zaopatrzenia ludności miejskiej w pieczywo* coraz donioślejszą rolę odgrywać będzie *spółdzielczość.* Już dzisiaj w Łodzi Powszechna Spółdzielnia Spożywców pokrywa 40 procent ogólnego wypieku chleba, zaopatrując jednocześnie w 65 procentach rynek łódzki w mąkę. Przewiduje się, że w *najbliższym czasie zdolność produkcyjna piekarni PSS-u zostanie podniesiona NIEMAL W DWÓJNASÓB.* Zwiększenie produkcji chleba dla zaopatrzenia miasta przez placówki spółdzielcze przyczyni się do usunięcia w zarodku każdej próby spekulantów w zaopatrzeniu miasta w pieczywo i mąkę.

3500 kobiet na terenie naszego województwa

zostanie przygotowanych do zawodu

W dniu wczorajszym odbyła się w Łódzkim Urzędzie Zatrudnienia konferencja, poświęcona sprawie zwiększenia zatrudnienia kobiet na terenie województwa łódzkiego. O ile w Łodzi przemysł włókienniczy zgłasza w tej chwili duże zapotrzebowanie na ręce robocze, to w prowincjonalnych ośrodkach województwa zaznacza się nadmiar wolnych rąk do pracy. Blisko 60 procent kobiet w ośrodkach miejskich województwa łódzkiego pozostaje bez pracy. Wynika to w pierwszym rzędzie z braku jakichkolwiek kwalifikacji zawodowych oraz faktu, że miasta prowincjonalne cierpią na brak placówek produkcyjnych. Plany wytwórcze poszczególnych Zarządów Centralnych Przemysłu brały pod uwagę głównie rozbudowanie zakładów pracy w Łodzi. Inne ośrodki miejskie województwa są słabo uprzemysłowione, stąd i nadmiar rąk roboczych na rynku pracy. Aby temu zaradzić, opracowywane są obecnie plany przerzucenia aktywności Centralnego Zarządu Przemysłu Konfekcyjnego a głównie jego Biura Nakładczego na ośrodki prowincjonalne. Po odpowiednim przeszkoleniu kobiet do pracy w konfekcji organizowane będą w wojew. łódzkim ośrodki **produkcyjne** oparte głównie o pracę chałupniczą kobiet. Siły zwolnione z produkcji chałupniczej konfekcyjnej, znajdą zatrudnienie w przędzalniach łódzkich, cierpiących na brak sił roboczych. Poza tym Centrala Związku Spółdzielni Pracy, tworzyć będzie spółdzielcze, różnobranżowe ośrodki produkcyjne. Szkolenie kobiet do zawodu na terenie woj. łódzkiego przeprowadzać będzie w ramach akcji A—Z **Wydział Szkoleniowy Ligi Kobiet.** Najwięcej kobiet bez zatrudnienia przypada na Piotrków, Tomaszów, Radomsko, Zduńską-Wolę. W tych ośrodkach w pierwszym rzędzie będą organizowane placówki wytwórcze. Przy tworzeniu spółdzielni pracy kobiet musi być uwzględniony moment racjonalnego zaopatrzenia placówek wytwórczych w surowiec. Toteż poza rozbudową wytwórczości konfekcyjnej stworzone będą ośrodki tkactwa, wikliniarstwa, zabawkarstwa, haftu i t. p. Przy ich organizowaniu brane będą pod uwagę możliwości surowcowe danego terenu oraz istniejące tam tradycje sztuki ludowej. Sprawa zatrudnienia kobiet jest aktualna nie tylko w większych skupiskach miejskich, ale również w małych osadach i miastach.

W 4-tym kwartale br. projektuje się zaktywizowanie dla produkcji **3.500 kobiet** województwa łódzkiego. Prace przygotowawcze dla zrealizowania tego zamierzenia są w toku. Jako czynnik koordynujący doniosłą rolę odgrywa w tej akcji Urząd Zatrudnienia, uzgadniając działalność Ligi Kobiet, Centralnego Zarządu Odzieżowego oraz Centralnego Związku Spółdzielni Pracy (ik)

Proces Cogla, Maciejewskiego i Eckersdorfa

W drugim dniu *procesu Cogla, Maciejewskiego i Eckersdorfa,* oskarżonych o sabotaż gospodarczy, obrona nadal podtrzymała swój wniosek o *wyłączenie biegłego Kłopotowskiego,* proponując na jego miejsce powołanie specjalistę — naukowca z Politechniki lub Uniwersytetu Łódzkiego.

Prokurator mjr. Sikorski oświadczył, iż nie widzi przeszkód w powołaniu nowego biegłego, gdyż Sądowi chodzi o ustalenie obiektywnej prawdy i o wykazanie w sposób najbardziej bezstronny opinii publicznej przestępstwa, dokonanego przez oskarżonych, które musi być napiętnowane.

Sąd, przychylając się do wniosku stron, postanowił *powołać 2-ch biegłych* — w osobach inżyniera Gustawa Grunwalda oraz majstra tkackiego — Augustyniaka.

W związku z tym postanowieniem przewodniczący, płk. Ochnio zarządził *przerwanie rozprawy do dnia 21 bm.*

Kronika m. Kutna

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 21 października 1948 r.
Dziś: Urszuli

—:0:—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 88
Apteka „Pod Orłem" — 106
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.
Walenta Apteka Nr tel. 7.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego" mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1, tel. 217.

Produkcja maszyn rolniczych w Polsce

przekroczyła poziom przedwojenny

Rozwój gospodarczy wsi uzależniony jest w poważnym stopniu od jak najszybszego wprowadzenia mechanizacji pracy w rolnictwie. Niezbędnym warunkiem dla rozwoju tej mechanizacji jest dostarczanie rolnictwu wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń rolniczych. W związku z tym zagadnieniem Nacz. Dyr. Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego **inż. Lesz** udzielił przedstawicielowi PAP następujących informacji na temat produkcji traktorów i maszyn rolniczych.

Wartość ogólna produkcji maszyn i narzędzi rolniczych, skupiona w państwowym przemyśle metalowym — wynosi w roku bież. około 4-ch miliardów złotych według cen obecnych.

Przed wojną wielkość produkcji maszyn rolniczych ulegała poważnym wahaniom koniunkturalnym. Największa była w 1928 roku, a w okresie kryzysu w 1933 roku, spadła do 5 proc. poziomu z 1928 roku. Przed samą wojną w 1938 roku produkcja maszyn rolniczych wynosiła 21 tys. ton. **Dzisiejsza produkcja jest o 20 procent wyższa od maksymalnej produkcji przedwojennej, a 2 i pół razy wyższa, niż bezpośrednio przed wojną.**

Obecnie produkujemy przede wszystkim maszyny do uprawy ziemi, jak pługi konne i traktorowe, kultywatory, brony zwykłe i sprężynowe, obsypniki i pielniki. Wytwarza się również siewniki do zbóż oraz **siewniki do nawozów sztucznych.** Ta ostatnia pozycja jest niezmiernie ważna, gdyż dostarczanie rolnikowi odpowiedniej ilości siewników do nawozów wpłynie na podwyższenie plonu. W roku bieżącym przemysł metalowy wyprodukuje ich około 14 tysięcy sztuk, podczas gdy przed wojną wyprodukowaliśmy 500 sztuk rocznie.

Z maszyn do sprzętu ziemiopłodów wyrabiamy grabie sprzężajowe, kopaczki, a ostatnio rozpoczęliśmy produkcję żniwiarek, nigdy dotąd w Polsce nie wytwarzanych.

Z maszyn do omłotu wytwarzamy: śrutowniki i młocarnie, których wypuszczamy na rynek już kilka typów, a m. inn. pożyteczną młocarnię czyszczącą. Produkujemy również maszyny do czyszczenia i selekcji zboża, jak młynki, wialnie, żmijki, triery itp.

Obecna produkcja maszyn rolniczych, z wyjątkiem maszyn żniwnych, jak: żniwiarki, snopowiązałki i kosiarki, całkowicie zaspokaja potrzeby rynku. **W przyszłym roku rozpoczniemy seryjną produkcję żniwiarek** i wykonamy ich około 500 sztuk, po czym stopniowo zaczniemy również seryjną produkcję snopowiązałek i kosiarek. Na razie importujemy maszyny żniwne z Czechosłowacji.

W niektórych jednak asortymentach maszyn rolniczych jesteśmy nie tylko samowystarczalni, ale część możemy eksportować. Do maszyn tych należą przede wszystkim narzędzia do uprawy roli konne i ciągnikowe, a także tarniki i kopaczki. Eksportujemy je głównie do krajów skandynawskich i bałkańskich.

W roku przyszłym nastąpi znaczny wzrost produkcji narzędzi ciągnikowych i wielkich młocarń. **Po raz pierwszy w Polsce produkować będziemy w roku przyszłym oczyszczalnie do zbóż oraz żniwiarki.**

Cała sprzedaż maszyn rolniczych przechodzi przez specjalne biuro sprzedaży, podległe Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego. Dystrybucją zajmują się również spółdzielcze centrale rolnicze oraz zakłady własne Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego. Takie placówki znajdują się już dość gęsto w terenie. Rolnik ma również możność nabycia maszyn rolniczych w każdej blisko położonej od jego gospodarstwa fabryce.

Produkcja części — kończy inż. Lesz — rozbudowana będzie poważnie w roku przyszłym, a ścisła współpraca Spółdzielczej Centrali Rolniczej z Biurem Sprzedaży Maszyn Rolniczych zapewni szybką obsługę wsi i umożliwi natychmiastową naprawę zepsutej w terenie maszyny.

Produkcja traktorów podjęła została w Polsce przez Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie rok temu. Obecnie wykonujemy 120 sztuk traktorów miesięcznie. Niedługo już wykonamy tysięczny traktor od chwili uruchomienia produkcji. Plan na rok przyszły przewiduje wykonanie 2 tys. traktorów. Jednak ilość ta nie wystaczy nam na potrzeby wsi w związku z intensywną jej mechanizacją. Niedobór nasz na odcinku traktorów pokrywamy z importu z Czechosłowacji. Tym niemniej **wszelkimi siłami dążymy do podniesienia produkcji do 10-ciu tysięcy sztuk traktorów rocznie. Wtedy nasz park traktorowy będzie mógł być stale utrzymywany na poziomie 70-ciu tysięcy pracujących w terenie traktorów w ciągu najbliższych lat.**

Wyniki marszów jesiennych

W niedzielę, dnia 17 bm. na terenie całego powiatu odbywały się jesienne marsze „Szlakiem zwycięstw", w których udział wzięło kilka tysięcy zawodników, rekrutujących się z młodzieży szkolnej, hufców S.P., członków Zw. Zawodowych i organizacji politycznych.

W Kutnie w marszu dla dziewcząt na 3 km. pierwsze miejsce zajęła drużyna Nr 27 Gimn. Krawieckiego. II-gie miejsce drużyna Nr 32 także z Gimn. Krawieckiego.

W marszu na 5 km dla dziewcząt I miejsce zajęła drużyna Nr 30 z Gimn. Krawieckiego, II miejsce drużyna Nr 27 z Gimn. Spółdzielczego i III-cie miejsce — drużyna nr 29 z Gimn. Krawieckiego.

W marszach dla mężczyzn na 10 km I-sze miejsce zajęła drużyna Nr 3 z gimn. Handlowego, II-gie miejsce drużyna Nr 8 junaków SP. III-cie miejsce drużyna Nr 19 z Gimn. Spółdzielczego.

W marszach dla chłopców na 5 km I-sze miejsce zajęła drużyna Nr 21, II miejsce drużyna Nr 33 i III-cie miejsce — drużyna Nr 25.

Zjazd administratorów Państw. Nieruchomości Ziemskich

Ostatnio w Zarządzie Okręgowym Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Łodzi odbył się zjazd wszystkich administratorów zespołów. W pierwszym dniu zjazdu w części oficjalnej wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, Zw. Zawodowego Robotników Rolnych i władz wojewódzkich z województw łódzkiego, krakowskiego i kieleckiego.

Uczestników Zjazdu i zaproszonych gości powitał dyr. **tow. Sysak.** Po złożeniu sprawozdań przez poszczególnych administratorów tow. Sysak nakreślił plan racjonalnego zużycia kredytów udzielanych w ramach preliminarzy gospodarczych, przy czym wysunął konieczność wprowadzenia znacznych oszczędności. **Tow. Bok**, przedstawiciel WK PPR w Łodzi, wygłosił referat, w którym omówił zagadnienie przodownictwa majątków państwowych, mających służyć za wzór dla gospodarstw mało i średniorolnych chłopów oraz dla przyszłych spółdzielń produkcyjnych.

Tow. Ciężala omówił wyniki prac uwidocznione w poszczególnych sprawozdaniach, jak również posunięcia nie zgodne z wytycznymi Zarządu Okręgowego. Mówca zakończył apelem, by administratorzy podjęli pracę oświatową wśród robotników, gdyż zespoły mają służyć jako przykład również i w zakresie podniesienia kultury i oświaty. Ob. Osiński podkreślił wagę współpracy gospodarczej kierowników gospodarstw z Komitetami Folwarcznymi.

W godzinach popołudniowych i w drugim dniu Zjazdu odbyła się dyskusja, w której wytknięto niedociągnięcia i uchybienia w pracy poszczególnych zespołów. i majątków. (Kz)

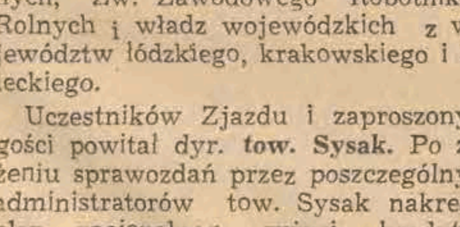

W poniedziałek 25 bm. w świetlicy Pow. Rady Zw. Zaw. w Kutnie rozpocznie się II-gi turnus szkolenia międzypartynego, prowadzony przez Powiatową Międzypartyjną Komisję Szkoleniową.

Z początkiem listopada podobny kurs zorganizowany zostanie w Żychlinie.

Nowe odmiany roślin

wyhodowano w woj. poznańskim

Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Państwowych Zakładów Hodowli Roślin wykazać się może wyhodowaniem nowych odmian zbóż, ziemniaków i traw. **Drogą selekcji przeprowadzanych w ciągu kilka lat, zdołano uzyskać dwie cenne odmiany pszenicy, zimnotrwałej, wysokopiennej i odpornej na choroby.** Nowe odmiany pszenicy udostępni się rolnictwu już w przyszłym sezonie prac siewnych.

Przekazane będą również do dyspozycji rolnictwa **nowe odmiany żyta i owsa, nadające się szczególnie do uprawy w drobno i średniorolnych gospodarstwach.** Nowe odmiany zbóż odznaczają się dużą sztywnością słomy.

Wyhodowano nadto **16 nowych odmian ziemniaków wysoko-skrobiowych i chorobowo-odpornych.** Podjęto prace nad nowymi odmianami traw długoletnich o kilku odrostach, które pozwolą na większy zbiór siana.

Wyniki zbiórki

na Pomoc dla Dzieci

W niedzielę we wszystkich gminach pow. kutnowskiego przeprowadzane były zbiórki pieniężne na Międzynarodowy Komitet Pomocy Dzieciom. W Kutnie zbiórka uliczna dała 27 tysięcy złotych.

Kampania cukrownicza

rozpoczęta

W niedzielę 17 bm. cukrownia Ostrowy rozpoczęła kampanię cukrową. Dzięki zainstalowaniu nowoczesnego parku maszynowego cukrownia zatrudnia w okresie kampanii 850 osób.

Połączenie Tow. Uniwersytetów Ludowych

ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej

W Warszawie odbyła się ostatnio pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego Tow. Uniwersytetów Ludowych, konferencja prezesów zarządów wojewódzkich Towarzystwa.

W konferencji uczestniczyli również przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej: prezes Zarządu Głównego Stefan Ignar i kierownik działu kulturalno - oświatowego ob. Piotrowski.

Po omówieniu aktualnych zagadnień kulturalno-oświatowych na wsi, zebrani działacze TUL uchwalili następującą rezolucję:

„Prezesi zarządów wojewódzkich Tow. Uniwersytetów Ludowych R.P. apelują do Zarządu Głównego TUL — R.P. i Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej o podjęcie starań w celu połączenia Tow. Uniwersytetów Ludowych R.P, ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej".

Jak informuje Zarząd Tow. Uniwersytetów Ludowych, prace nad połączeniem TUL-u z ZSCh rozpoczną się w najbliższym czasie.

Czytajcie »Głos Kutnowski«

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony. Redaktor Nacz. 216-14 Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diabłem".

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja"

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243
Otwarcie sezonu 1948-49 — Dnia 20 października i dni następne o godzinie 19.15 **„Piękna Helena"** opera komiczna w 3-ch aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha. Udział bierze 60 osób. Chór, balet, statyści, orkiestra.

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolza pt. „Pepina".

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

KINA

ADRIA — „Czarodziejskie ziarno"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Ostatni mohikanin"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — „Kurhan Małachowskich"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zag. Nr 34"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodzieży) — „Czarodziejskie ziarno"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
POLONIA — „Aktorka"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży od lat 12
PRZEDWIOŚNIE — „Panna bez posagu"
godz. 18, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży od lat 12
ROBOTNIK — „Siedmiu śmiałych"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dla młodzieży dozwolony
REKORD — „Wielki przełom"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży
MUZA — „Wyspa skarbów"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
ROMA — „Jasne łany"
godz. 18 i 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
STYLOWY — „Decyzja prof. Milasa"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży
ŚWIT — „Wyspa bezimienna"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
TĘCZA — „Przeczucie"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży
WISŁA — „Na morskim szlaku"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony
WŁÓKNIARZ — „Na morskim szlaku"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Aktorka"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
ZACHĘTA — „Marsylianka"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadom. połud. 12,10 „Kronika polityczno-gospodarcza". 12,30 Koncert dla szkół, 13,30 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy, 14,35 (Ł) Fragmenty z koncertów instrumentalnych A. Dworzaka (płyty). 14.55 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Na nutę krakowiaka (płyty). 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15.30 „Piosenki dziecięce i wiersze radzieckie" — audycja dla dzieci. 15,50 Muzyka lekka. 16.00 DZIENNIK. 16,30 Skrzynka techniczna. 16,45 „Gramy w szachy" — 17.00 „Pieśni Polski Ludowej". 17,25 Muzyka popularna. 17,45 Pogadanka naukowa., 17,50 „Jak pielęgnować zdrowie w chacie wiejskiej". 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej. 18,35 „Uliczka klasztorna" — 1 odc. powieści radiowej A. Kowalskiej. 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 Kwadrans piosenek. 20.55 „Mówi Wystawa Ziem Odzysk." 21.00 Audycja Chopinowska. 21.40 „Litewska poezja walki" 21.55 „Ciekawostki literackie". 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (część II). 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. III.), 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

SPORT SPORT SPORT

„G. T. O." odskocznią do rekordów świata

Półtora miliona obywateli radzieckich ubiegało się w tym roku o odznakę: „Gotów do pracy i obrony ZSRR"

Najszczytniejszą odznaką dla każdego sportowca Związku Radzieckiego jest odznaka „GTO" — Gotów do pracy i obrony ZSRR".

W roku bieżącym o odznakę ubiegało się dalsze 1,5 miliona obywateli radzieckich. Odznaka ta, ustanowiona z inicjatywy „Komsomołu" jeszcze w r. 1931 stała się podstawą rozwoju wychowania fizycznego wśród rzesz pracowniczych na terenie całego kraju.

Corocznie setki tysięcy sportowców ubiegają się o zdobycie odznaki „GTO", uwarunkowaną osiągnięciem przewidzianych regulaminem minimów dla poszczególnych stopni.

Zdobycie odznaki stopnia 1-go, w granicach wieku od 16—30 lat, wymaga wykonania szeregu norm obowiązkowych i dopełniających w różnych dziedzinach sportu. Do norm obowiązujących należą: prawidłowe wykonanie 8 ćwiczeń gimnastycznych, przebiegnięcie 1.000 metrów w czasie nie gorszym, niż 3 min. 25 sek., bieg narciarski na dystansie 10 km w czasie co najmniej 1 godz. 5 min., przepłynięcie w dowolnym czasie 100 m oraz bieg w terenie z przeszkodami na dystansie 150 m w czasie co najmniej 1 min. 30 sek. Normy dopełniające — według własnego wyboru — wykonują ubiegający się o odznakę w zależności od rodzaju sportu, jaki uprawiają. I tak: sprinterzy — bieg na łyżwach na dystansie 100 m, pływanie na 100 m w określonym czasie itp., ciężkoatleci — podnoszenie ciężarów itp.

Odznaka sportowa „GTO" obliczona jest również dla młodzieży i składa się podobnie z egzaminów obowiązujących: gimnastyka, biegi na przełaj, rzuty i biegi płaskie oraz z dopełniających (skoki, piłka ręczna, kolarstwo).

Drugi stopień odznaki dostępny jest już dla bardziej zaawansowanych sportowców,, a osiągnięcie przewidzianych minimów wymaga większej sprawności fizycznej i pewnego wyszkolenia technicznego w zakresie poszczególnych konkurencji.

Od chwili ustanowienia odznaki „Gotów do pracy i obrony ZSRR", tj. w ciągu ostatnich 17 lat, ponad 20 milionów obywateli radzieckich osiągnęło wymagane minima i otrzymało odznaki „GTO". Warto nadmienić, że większość najlepszych obecnie sportowców radzieckich zaczynała swą karierę od zdobycia „GTO".

O krok od rekordu świata

Mistrz Polski w łucznictwie bije rekord Polski w Zgierzu

Na torach łuczniczych KS Boruta odbyły się mistrzostwa łucznicze Zgierza.

Pierwsze miejsce zajął Skrzypkowski Tadeusz (Boruta) zdobywając 1331 punktów. Na drugim miejscu uplasował się Elke (Boruta), a na trzecim — Podgórski (Boruta).

W konkurencji żeńskiej pierwsze miejsce zdobyła Kusińska Hanna (Boruta).

Na wyróżnienie zasługuje wynik mistrza Polski Skrzypkowskiego, który jest lepszy od rekordu Polski, uzyskanego w roku bieżącym przez tegoż zawodnika w Krakowie o 133 punkty, a gorszym od rekordu świata zaledwie o 45 punktów.

Na zakończenie zawodów odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Zawody prowadził wzorowo ob. Góral.

W niedzielę rozpoczyna się

Kołowrotek ligowy

ŁKS gra z Cracovią, Widzew z Tarnovią

Po dłuższej przerwie w niedzielę odbędą się spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi Państwowej. W Łodzi ŁKS podejmować będzie Cracovię. W pierwszej rundzie łodzianie ulegli w Krakowie gościom 1:6. Sądzimy, że tym razem ŁKS poprawi może wynik. Cracovia ostatnio przechodzi spadek formy, z drugiej zaś, porażka w Łodzi pozbawiłaby ją prowadzenia w tabeli. Pozycja łodzian w lidze nie jest pewna i punkty są im bardzo potrzebne. Z tych też względów niedzielny mecz zapowiada się interesująco i niewątpliwie zgromadzi tłumy zwolenników piłkarstwa.

Drugi zespół łódzki, Widzew udaje się w podróż do Tarnovii. Poprzedni mecz tych zespołów zakończył się wygraną Widzewa w stosunku 3:2. Czy uda się łodzianom powtórzyć wynik poprzedni — okaże najbliższa przyszłość.

Garbarnia stoczy walkę z Rymerem. Zespół krakowski będzie chciał pomścić klęskę 3:4 i zwyciężyć choćby w identycznym stosunku. Do tego samego będzie dążyła Legia w spotkaniu z kolejarzami poznańskimi. Również i Warta w Poznaniu dążyć będzie za wszelką cenę do wygrania zawodów z Wisłą. Ta ostatnia nie przegrała ostatnio żadnego spotkania, a mając duże szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski może powtórzyć wynik 5:2. Ruch z Polonią stołeczną wygrał 3:0. Nie jest wykluczone, że i w niedzielę zwycięży i to możliwe w wyższym stosunku. Polonia bytomska uległa AKS-owi 2:3. Faworytem spotkania jest zespół z Chorzowa.

* * *

O wejście do pierwszej ligi piłkarskiej odbędą się dalsze dwa mecze. Tym razem PTC zmierzy się w Częstochowie z tamtejszą Skrą, mając szanse na uzyskanie zaszczytnego wyniku. Radomiak u siebie podejmuje Lechię, która dotychczas nie straciła ani jednego punktu.

Koszykarze ZSRR w Łodzi

Fragment z meczu koszykówki męskiej ZSRR — Łódź. Pierwszy od prawej doskonały koszykarz radziecki Korkija obserwuje celny strzał Lissowa (trzeci od prawej).

Kto wejdzie do ligi?

Po ostatnim meczu o wejście do Ligi PZPN, w którym częstochowska „Skra" pokonała Szombierki (Chruszczów) 3:1 (1:1), sytuacja drugiego kandydata do Ligi jest nadal otwarta. W tabeli prowadzi bez straty punktu „Lechia" (Gdańsk) 6 gier — 12 pkt., przed „Szombierkami" 7 gier — 7 pkt., „Radomiakiem" 7 gier — 6 pkt., „Skrą" 6 gier — 6 pkt. i PTC.

Jak wynika z tabeli, drugim obok „Lechii" kandydatem są aż trzy drużyny.

W najbliższą niedzielę grają: w Częstochowie „Skra" z PTC (Pabianice), zaś w Radomiu „Radomiak" z „Lechią".

Liga w C.S.R.

„Slavia" wciąż na czele

PRAGA (obsł. wł.). — Spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi Czechosłowackiej przyniosły następujące rezultaty: „Jednota" (Koszyce) — „Zbrojovka" (Zidenice) 3:1, „Teplice" (Sanov) — Provazska Bystrica 2:3, „Sparta" — Sleska Ostrava 4:1, Zilina — Bohemians 2:2, „Victoria" (Pilzno) — Kladno 3:0. Spotkanie „Bratislava" — „Slavia" zostało przerwane w drugiej połowie meczu (16 min.) przy stanie 2 : 1.

Na czele tabeli znajduje się w dalszym ciągu „Slavia" — 6 gier 11 pkt. przed Bohemians, Spartą i Trnavą — po 7 gier, po 9 pkt. Na końcu tabeli znajdują się: 13) Zbrojovka (Zidenice) 7 gier, 3 pkt. i 14) Kladno — 7 gier 2 pkt.

Janduda zawieszony

Trener węgierski Riff przybył do Warszawy

WARSZAWA (obsł. wł.). — Zarząd PZPN na swym poniedziałkowym posiedzeniu zawiesił, aż do czasu przeprowadzenia dochodzeń Jandudę (Ruch — Chorzów) i Wiśniewskiego (Polonia — Bytom). Obaj znajdują się pod zarzutem niesportowego zachowania się poza boiskiem.

Obóz w Czerwonym pod Nowym Targiem PZPN rozbudowuje na ośrodek szkoleniowy. Ośrodek ten jest już na ukończeniu i może pomieścić 150 zawodników.

Do Warszawy przybył już trener węgierski Riff, zaangażowany przez PZPN na miesiąc próbny.

W nadchodzącą niedzielę, 24 bm., o godz. 9 rano, odbędzie się w lokalu Związku konferencja Zarządu PZPN z przedstawicielami Okręgów.

O puchar ZSRR

C.D.K.A. w finale

Wojskowi pokonali Dynamo 1:0

MOSKWA (obsł. wł.). — 80 tysięcy widzów zgromadził na stadionie „Dynamo" w Moskwie powtórzony w poniedziałek półfinałowy mecz piłkarski o puchar ZSRR między drużyną CDKA i „Dynamo". Jak wiadomo, niedzielne spotkanie obu tych drużyn zakończyło się wynikiem bezbramkowym, mimo półgodzinnej dogrywki.

W drugim spotkaniu zwyciężyła drużyna CDKA w stosunku 1:0, kwalifikując się tym samym do finału. Zwycięska bramka padła na krótko przed przerwą z rzutu karnego, egzekwowanego przez Demina.

Przeciwnikiem CDKA w finale będzie moskiewski „Spartak". Mecz obu drużyn wyznaczony został na 24 bm.

Reorganizacja pracy administratorów domów

z ramienia Zarządu Nieruchomości

Ostatnio przeprowadzono **reorganizację pracy administratorów domów z ramienia Zarządu Nieruchomości. Poprzednio mieli** oni pod swą pieczą ok. 100 domów. Każdy za swą funkcję otrzymywał wynagrodzenie w postaci procentu Obecnie zaś są oni urzędnikami na stałej pensji i mają najwyżej po 30 domów pod swoim zarządem.

W związku z tym przewodniczący Centralnego Komitetu Koordynacji Pracy Komitetów Domowych tow. Edward Kowalski wystąpił jeszcze przed miesiącem do Dyrekcji Nieruchomości Miejskich z propozycją ustalenia współpracy między poszczególnymi Komitetami Domowymi, a administratorami w poszczególnych rejonach. Współpraca taka przyczyniłaby się w znacznej mierze do uregulowania szeregu spraw żywotnych dla mieszkańców Łodzi. Poza tym wspólne zebrania również miałyby charakter informacyjny — Komitety Domowe, współpracując z administracją miałyby większy wpływ na bieżące sprawy domowe, jak remonty, oświetlenie klatek schodowych i t. p.

Zarząd Nieruchomości nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie. (m)

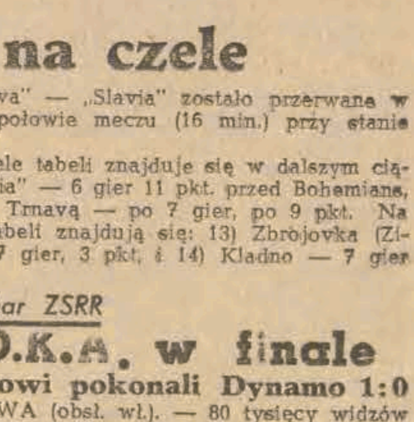

TERPENTYNOWA PASTA DO OBUWIA
Erdal
6535